



MIEJSKI TEATR MUZYCZNY

OPERA i OPERETKA
W K R A K O W I E

Dyrektor
MIECZYŚLAW DROBNER

Scena operetkowa w Domu Żołnierza

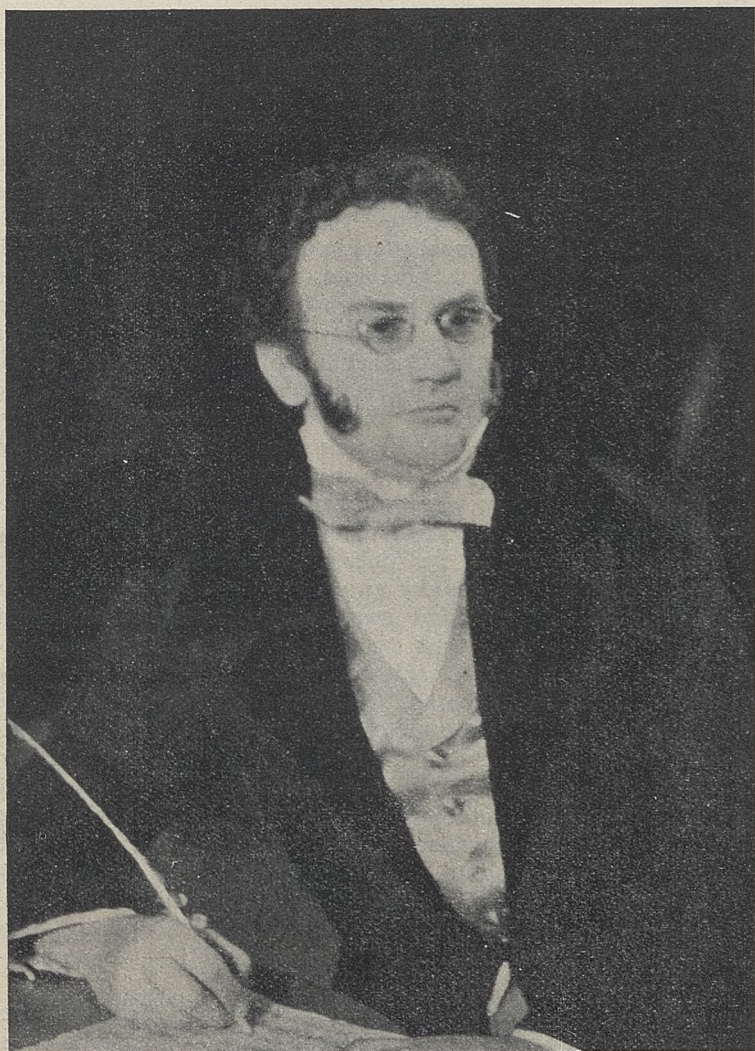
Kier. Artystyczny
ANATOL WRÓŃSKI

FRANCISZEK SCHUBERT

DOMEK
TRZECH DZIEWCZAŁ



Franciszek Schubert



Roman Węgrzyn (Schubert)

FRANCISZEK SCHUBERT — PIEŚNIARZ Z WIEDEŃSKIEGO PRZEDMIEŚCIA

Oto rok 1807. Jesteśmy w Wiedniu, starym Wiedniu, na przedmieściu Lichtenthal, które w owych czasach było właściwie małą miejsciną o samodzielnym życiu: miało nawet — a jakże — własną szkołę i w tej szkole — a jakże — nauczyciela.

Nauczyciel — Ślżak z pochodzenia, nazwiskiem Schubert, mieszkał niedaleko szkoły, a z nim cała rodzina i to nawet liczna rodzina, bo pan Schubert miał pięcioro dzieci. Nauczyciel był przez wszystkich bardzo lubiany i poważany. Szkołę swoją prowadził wzorowo. A gdy po zajęciach znalazł chwilę czasu — to z upodobaniem zajmował się muzyką. A i dzieci swoje przyuczał od wczesnej młodości do grania na różnych instrumentach. Sam grał na wiolonczeli, na altówce grał Franek. Jakkolwiek był on jednym z młodszych synów, to w grze jego czuło się od razu, że przerasta swych braci muzykalnością, zamięłowaniem do muzyki i zapalem do takiego wspólnego muzykowania.

Szybko zwrócono uwagę na zdolności muzyczne chłopca i prze-myśliwać zaczęto nad tym, jakby go w muzyce kształcić. Zwłaszcza, że i głos miał ładny, śpiewał swym chłopięcym głosem czysto, muzykalnie i chętnie. W tym czasie we Wiedniu niezwykłą popularnością cieszył się zespół śpiewaczy, złożony z młodych chłop-ców: dziecięca kapela dworska. Chłopcy, przyjęci do tego chóru korzystali z bezpłatnego wychowania w konwiktach: uczono ich tam zarówno muzyki jak i przedmiotów, które w owych czasach wy-kładano w innych szkołach. A dyrektorem muzycznym dworskiej kapeli był podówczas Antoni Salieri. O, niebyle kto był ów pan Salieri. On to przecież rywalizował z samym Mozartem, chcąc właś-nie tu, na terenie Wiednia, swoją włoską sztukę przeciwstawić Mozartowi. Świetny to był muzyk, tyle tylko, że nie chciał za nic w świecie uznać nowych kierunków w muzyce i z uporem twier-dził, że od stu lat nikt nic mądrego nie napisał i — co gorsza — nie napisze.

Gdy do pana Salieriego przyszedł starszy pan Schubert, pro-wadząc na próbę i egzamin małego Franciszka — nie domyślał się pewnie Salieri co z tego chłopca wyrośnie. Gdyby wiedział z góry,

jak krytycznie odniesie się młody uczeń do jego osoby i jego twórczości — nie byłby pewnie tak chętnie przyjął chłopca do dworskiego konwiktu.

Małemu Franciszkowi Schubertowi nie działo się źle w konwikcie. Może dokuczał mu trochę surowy regulamin konwiktu, może tęsknił trochę za swobodą i za rodziną. Ale w rozśpiewanym gronie rówieśników czas uciekał mu szybko. Bliski kontakt z muzyką wielkich mistrzów skłonił szybko młodego chłopca do próbowania własnych sił na polu komponowania.

Schubert od najmłodszych lat miał dużą łatwość komponowania. Ale te pierwsze próby przekonały go, że jeszcze — niestety — zbyt mało umie. Na profesora, który miał wprowadzić małego Schuberta w tajniki kompozycji wybrano właśnie staruszka, dyrektora opery i kapeli dworskiej, Salieriego, kompozytora — o zacofanych poglądach na muzykę. Moment, kiedy wskazówki nauczyciela przestały już zadawała ucznia, zbiegł się z krytycznym momentem w jego życiu: mutacja głosu zmusiła Franciszka do porzucenia konwiktu, a obawa przed służbą wojskową w cesarskiej armii, która w owych czasach trwała lat 14, spowodowała decyzję wstąpienia na praktykę nauczycielską do szkoły ojca. I tak to młody Schubert, nie czując żadnego powołania do pracy pedagogicznej, został niemal z przypadku nauczycielem. Lecz nie wytrzymał długo Schubert na swojej nauczycielskiej posadzie. Gdy twórczość zajmowała mu coraz więcej czasu, a coraz mniej go mógł poświęcać szkole — zdecydował się rzucić ten fach i poświęcić się wyłącznie muzyce. Po stanowienie to było jednak niebezpieczne... dla kieszeni. Pensyjka nauczycielska, skromna, bo skromna, ale regularna, dawała mu podstawę egzystencji. A tu nagle trzeba było oprzeć swój budżet na dochodach ze swych kompozycji. Lecz wydawcy nie kwapili się z wydaniem jego utworów. Nawet gdy za wstawiennictwem przyjaciół udało się tu, lub ówdzie wydać którąś z pieśni — wydawcy wykorzystywali sytuację i wypłacali Schubertowi groszowe honoraria. Toteż do końca swego krótkiego życia Schubert nie wychodził z trudności finansowych, na krótko przed śmiercią zamieszkał dopiero po raz pierwszy we własnym mieszkaniu i, co brzmi jeszcze tragiczniej, na krótko przed śmiercią kupił sobie własny fortepian. Próby wypłynięcia na szeroką wodę przed napisaniem

opery — spełżyły na niczym: z kilkunastu napisanych oper żadna nie została przyjęta do wykonania: przyczyną były zwykle niefortunne libretta, pozbawione zmysłu dramatycznego. Natomiast pieśni Schuberta, łatwe i przystępne, niezwykle melodyjne — były rozchwytywane, nie tylko pojawiały się drukiem, ale krążyły w licznych odpisach. Schubert pisał bardzo wiele. Pisał pieśni, utwory fortepianowe, kameralne, orkiestrowe. Nieraz sam nie pamiętał gdzie schował, lub komu podarował któryś z utworów. A były to niekiedy nie byle jakie utwory. Kiedy w kilkadziesiąt lat po śmierci Schuberta zainteresowano się spuścizną po nim — znaleziono w niej wiele przedtem nieznanych utworów. I właśnie wtedy znalazła się niewykończona symfonia, symfonia, która przyniosła prawdziwą sławę swemu twórcy, jego niewątpliwie największe dzieło, symfonia, której ze względu na jej niekompletność nadano nazwę *symfonii niedokończonej*.

D. R.

KOMENTARZ INSCENIZATORA

W tych kilku słowach chcę mówić o Schubercie, jako zwykłym człowieku, a nie genialnym Twórcy nowego stylu pieśni, w których treść muzyczna była wyrazem treści literackiej utworu.

Nie będę rozważał czy słusznym, czy niesłusznym było, że Henryk Berté, mało znany węgierski kompozytor operetek, stworzył z motywów schubertowskich operetkę, a właściwie melodramat muzyczny *Domek trzech dziewcząt*, którego fabuła oparta jest na przeżyciach Schuberta-człowieka. Przyznać jednak trzeba, że nieśmiertelna muzyka Schuberta, Jego żenująco skromna postać, znalazły w tej operetce należyty wyraz. Dlatego też, *Domek trzech dziewcząt* nie schodzi z repertuaru czołowych scen muzycznych świata.

Przy inscenizacji tej operetki, poszedłem nie tylko w kierunku jej wzbogacenia muzycznego i zilustrowania choreograficznego arcydzieł schubertowskich, ale miałem też na celu mocniejsze zarysowanie pięknej postaci genialnego romantyka i marzyciela, przy tym pechowego altruisty, który przez całe swoje krótkie życie słu-

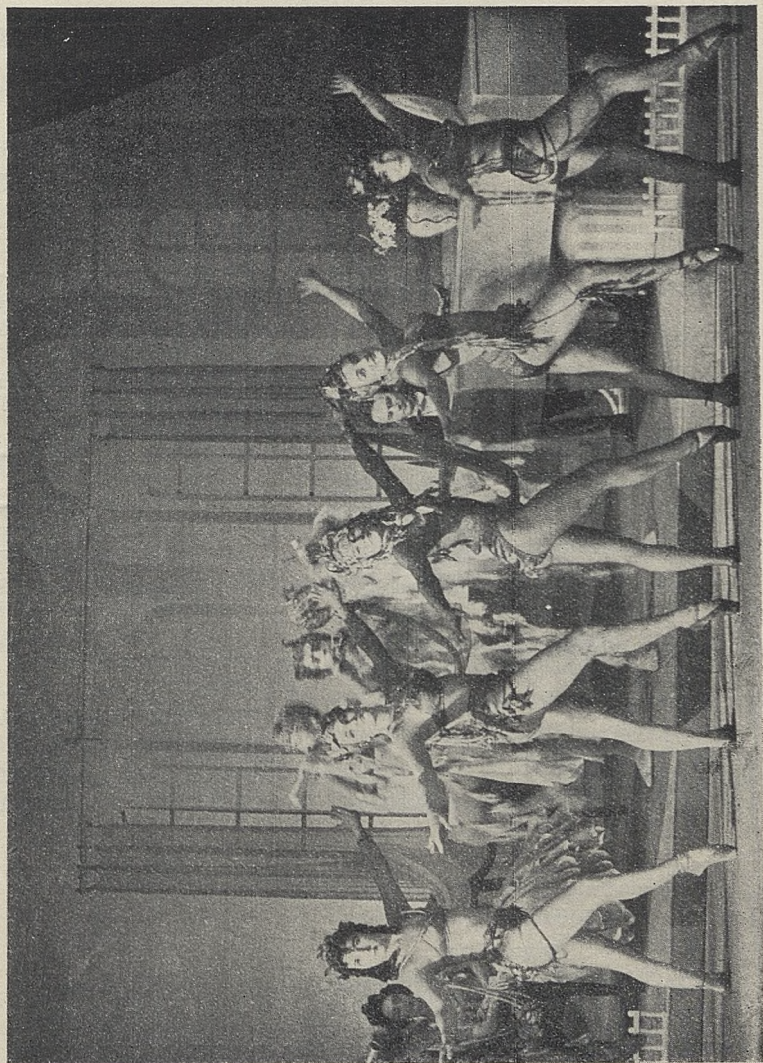
żył innym, dawał z siebie wszystko, w zamian mając tylko zawody i rozczarowanie, biedę i chorobę. Może dlatego właśnie takie smutne życie Schuberta, stało się bodźcem twórczym Jego wizji muzycznych, pełnych głębokiej treści i jakby skarg na swój smutny los.

Specyficzna atmosfera mieszczańskiego przedmieścia starego Wiednia, która otaczała Schuberta, ten mały światek ze swoimi codziennymi troskami, plotkami i lekkomyślnymi zabawami, zdawałoby się najmniej sprzyjał twórczości Schuberta, jednak stał się on poniekąd czynnikiem, który kształtował i hartował Schuberta człowieka, a przeciwieństwa, troski i zawody życiowe, zamykały Schuberta-człowieka w samym sobie, skąd Jego geniusz muzyczny czerpał natchnienie i treść. Jakim ze innym był Schubert wtedy, gdy tworzył i improwizował: rozpromieniony, porywający, uskrzydłony i wielki geniusz tonów. A jakim ze innym był po chwili, gdy minął już twórczy zryw. Wstydlivy, nieśmiały, a niekiedy i wprost naiwny w swej wstydlivosti. Zdawało się, że w czasie swych wizji twórczych Schubert stawał się ognistym ptakiem, porywającym za sobą w przestworza wszystkich i wszystko co go otaczało w czasie *wieczorów schubertowskich*, a potem, jakby niedokończywszy swego lotu, spadał na ziemię stając się znów małym, skromnym człowiekiem, jakby zawstydzony, że niedokończył swego lotu, bo go ściągnęła na ziemię prozaiczna rzeczywistość, aby za chwilę zamknąć go w samotni. Dlatego zakończyłem *Domku trzech dziewcząt* akordami *Niedokończonej Symfonii*, symbolem Jego zbyt krótkiego życia i przerwanej twórczości. Uwypuklenie tych kontrastów w życiu i nastrojach Schuberta, było moim celem, gdy przystępowałem do inscenizacji *Domku*.

Anatol Wroński



Roman Węgrzyn (Schubert), Kazimierz Rogowski (Schober), Adam Szybowski (Vogl),
Włodzimierz Kotarba (Schwind), Tadeusz Małgoż (Kuppelwieser)



Fragment baletu z aktu II
(T. Dzięgłówna, J. Puterówna, A. Filówna, I. Owocówna, M. Gidlewska)

FRANCISZEK SCHUBERT

DOMEK TRZECH DZIEWCZĄT

Operetka w trzech aktach — w opracowaniu H. Berté. Libretto Wilnera i Reicherta. Adaptacja i opracowanie tekstu: P. GÓRSKI, T. KUCZYŃSKI i E. NOWAKOWSKI

OSOBY:

Franciszek Schubert — kompozytor	— ROMAN WĘGRZYN
	— WŁODZIMIERZ KOTARBA
Franciszek Schober — poeta	— KAZIMIERZ ROGOWSKI
	— EDWARD ADLER
Maurycy Schwind — malarz	— WŁODZIMIERZ KOTARBA
	— ZYGMUNT MIŁKOWSKI
Kuppelwieser — rysownik	— TADEUSZ MAŁGOŻ
	— ANDRZEJ GALOS
Jan Michał Vogl — śpiewak opery cesarskiej	— ADAM SZYBOWSKI
	— ANTONI WOLAK
Hr. Scharntorff — generał	— ZYGMUNT MIŁKOWSKI
	— WŁODZIMIERZ SAWKA
Christian Tschöll — nadworny do- stawca kryształów	— STANISŁAW ROMANEK
	— TADEUSZ KĄKOLEWSKI
Maria Tschöll — jego żona	— MARIA CHEŁMIRSKA
	— ZOFIA WEISSÓWNA
Hania	— STEFANIA ZACHARIASZ
	— ELŻBIETA WODECKA
Hela	— KRYSTYNA HREHOROWICZ
	— WALERIA SZAJOWSKA
Henia	— ELŻBIETA WODECKA

Giuditta Grisi — śpiewaczka opery cesarskiej

Andrzej Bruneder — mistrz siodlarski

Ferdynand Binder — pocztmistrz

Quax — agent policji

Brametzbergerowa — dozorczyń domu

Weberowa — sąsiadka

Rózia — pokojówka Grisi

Salusia — pokojówka Tschöllów

Kelner

Pikolak

Żandarm I

Żandarm II

— RÓŻA RODE *Barowila*
— CELINA KAPIŃSKA
— BARBARA MARCZYŃSKA

— EDWARD ADLER
— ANDRZEJ GALOS

— RYSZARD GONDEK
— JANUSZ ŻEŁOBOWSKI

— TADEUSZ KĄKOLEWSKI
— MARIAN PASŁAWSKI

— ZOFIA WEISSÓWNA
— KAZIMIERA LUTÓWNA

— MARIA WRÓŃSKA

— EWA DĄBROWSKA
— BARBARA JASKÓLSKA

— KRYSTYNA HREHOROWICZ *Dąbrowska*
— BARBARA JASKÓLSKA

— MARIAN PASŁAWSKI *Brian*

— KRYSTYNA TRUSZKOWSKA

— MIECZYŚLAW GACZOŁ

— MARIAN GÓRALCZYK *Pietrucha*

Opracowanie i kierown. muzyczne:
TADEUSZ DOBRZAŃSKI

Dyrygenci:
TADEUSZ DOBRZAŃSKI
ALOJZY KLUCZNIK

Korepetytorzy:
MARIA MARYJOWSKA
HELENA BRUCHNAŁSKA

Inscenizacja:
ANATOL WRÓŃSKI
Reżyseria:
KAZIMIERZ FABISIAK

Choreografia:
MIKOŁAJ KOPIŃSKI
Asystent reżysera:
ZOFIA WEISSÓWNA
Asystenci choreografa:
ZOFIA WEISSÓWNA
HENRYK URBAŃCZYK

Dekoracje:
IWO GALL

Kostiumy:
ZUZANNA PIĄTKOWSKA

Inspicjenci:
MARIA CZYŻEWICZ
KAROL PTASIŃSKI



Stefania Zachariasz (Hania), Kazimierz Rogowski (Schober)



Celina Karpińska (Grisi), Adam Szybowski (Vogl)

BALET

Obsada ról w pantomimach baletowych

Pantomima w akcie I-szym

Colombina	— Adela Filówna, Mirosława Bachorz
Hauswurst	— Jan Lisowski, Józef Parużnik
Kapitan	— Roman Kerson, Włodzimierz Waruszyński
Maestro	— Józef Parużnik, Henryk Urbańczyk
Perkusista	— Henryk Piotrowicz
Trębacz	— Stanisław Dobranowski
Flecista	— Jerzy Kozak
Akrobatka	— Krystyna Łobodzińska, Barbara Krzezińska
Murzynek	— Zdzisława Radwan, Halina Żelwietrówna

Pantomima w akcie II-gim

Skierka	— Adela Filówna, Maria Gidlewska
Nimfa	— Joanna Puterówna, Teresa Dziegłówna
Elf	— Izabella Owocówna, Krystyna Truszkowska
Czarodziejki	— Maria Gidlewska, Teresa Dziegłówna, Alicja Miskiewicz, Halina Żelwietrówna
Satyrzy	— Roman Kerson, Jan Lisowski, Józef Parużnik, Włodzimierz Waruszyński, Henryk Urbańczyk, Stanisław Dobranowski, Henryk Piotrowicz

Taniec tyrolski w akcie III-cim

Ober	— Henryk Urbańczyk
Frauober	— Alicja Miskiewicz, Danuta Czaplińska
Kelnerzy	— Józef Parużnik, Włodzimierz Waruszyński
Dziewczęta	— Teresa Dziegłówna, Maria Gidlewska, Mirosława Bachorz
Pikolaki	— Krystyna Truszkowska, Krystyna Łobodzińska, Stanisław Dobranowski, Henryk Piotrowicz, Halina Żelwietrówna
Kwaciarki	— Halina Kosecka, Barbara Krzezińska

Inspektor baletu: Zdzisława Radwan

Uwaga: Jeśli inaczej nie zaznaczono — obsadę stanowią artyści, wymienieni na pierwszym miejscu.

DOMEK TRZECH DZIEWCZĄT

(streszczenie)

Akt I

Rok 1820. Lichtenthal, przedmieście Wiednia. Typowy mieszczański domek, który wszedł już do historii, bo mieszkał w nim i tworzył Franciszek Schubert — ten czarodziej pieśni. Domkiem rządziła wszechwładna dozorczyńni Brametzbergerowa. W owych czasach na podwórkach i ulicach miejskich często popisywały się wędrowne zespoły kuglarzy, tancerzy, lałkarzy itd.

Właśnie taki wędrowny zespół widzimy po podniesieniu kurtyny. Datki sypią się. Dozorczyńni z pomocą sąsiadki Weberowej z pasją rozpędza gwarny tłum. Nadchodzą trzy młode dziewczęta Hania, Hela i Henia, córki nadwornego dostawcy kryształów — Tschölla. Pobliski dom ich rodziców zwany „domkiem trzech dziewcząt” — słynął ze swej gościnności i trzech ładnych, bogatych panienek na wydaniu. Henia kocha się w skromnym, młodym rzemieślniku, siodlarzu Brunederze, sąsiedzie Schuberta, a Hela w jego przyjacielu pocztmistrzu Binderze. Obydwie właśnie w tajemnicy przed rodzicami, przyszły do nich na randkę; towarzyszy im w tej wyprawie Hania, która jeszcze nie ma wybrańca. Kocha ona więcej muzykę i śpiew, niż flirt. Randka udała się. Bruneder i Binder w towarzystwie ukochanych, pod czujnym okiem Hani poszli do pobliskiego ogrodu. Tymczasem Schubert u siebie w pokoju na piętrze czeka na śniadanie, które ma przynieść z pobliskiej gospody sprytny pikolak. Pieniądzy nie ma, z kredytem też nie dobrze, ale Schubert może liczyć na swych przyjaciół: bogatego barona Schobera i jego satelitów z cyganerii wiedeńskiej — śpiewaka opery cesarskiej Vogla, malarza Schwinda i grafika Kuppelwiesera.

Cała ta rozbawiona czwórka wraz z Schubertem na poczekaniu organizuje posiłek na otwartym powietrzu. Zabawa wre, wino leje się. W międzyczasie młode Tschöllównie chcą powracać już do domu. Zauważyła ich jednak przy wyjściu z ogrodu baron Schober, stały bywalec ich domu. Następuje konsternacja. Dziewczęta błagają barona o zachowanie tajemnicy przed rodzicami. Przerażenie dziewcząt nie ma granic, gdy z nienacka słyszą z ulicy głos nadchodzą-

cego ojca. W popłochu uciekają spowrotem do ogrodu. Tschölla biorą w swoje obroty Schober i towarzysze. Przy wspólnym posiłku i winie przekonują starego i naiwnego Tschölla, że jedyną karierą i szczęściem jego córek jest wydanie ich za uczciwych i solidnych rzemieślników, lub urzędników, na przykład siodlarza, lub pocztmistrza. Dziewczęta podsłuchawszy z ogrodu, że atmosfera dla nich układa się pomyślnie, zdecydowały się pokazać ojcu i przedstawić mu wybrańców. Tschöll przekonany, że Henia i Hela towarzyszą tutaj tylko Hani, która przyszła do Schuberta, aby zacząć pobierać u niego lekcje śpiewu — zaprasza do siebie młodzieńców Brunedera i Bindera.

Hania poznawszy Schuberta jest oczarowana jego indywidualnością i właściwą mu rozbijającą prostotą i dobrocią. On zaś olśniony jest jej młodzieńczym urokiem.

Akt II

Jesteśmy w „Domku trzech dziewcząt”. U Tschöllów dzień niezwykły: Henia i Hela są już po ślubie z ukochanymi chłopcami Brunederem i Binderem. Wśród gości widzimy Schuberta i jego towarzyszy, dzięki którym dwie młode pary zostały uszczęśliwione. Tschöllom pozostała tylko Hania. Nić przyjaźni pomiędzy Hanią i Schubertem przeradza się w obustronną sympatię. Hania z niecierpliwością oczekuje od Schuberta wyznania miłości. Denerwuje ją jednak jego wstydlivość i brak odwagi. Schubert stara się swoje uczucia do Hani wyrazić w improwizowanych przez siebie pieśniach, które potem sam śpiewa razem z Hanią. Jego myśli i wizje muzyczne są zilustrowane pantomimą, przedstawiającą miłość i pożądanie, których Schubert Hani nie miał odwagi wyznać słowami. Tymczasem wpada do domu Tschöllów młoda i zazdrosna włoszka Grisi — sławna śpiewaczka opery wiedeńskiej. Grisi kocha się w Franciszku Schoberze i podejrzewa go o zdradę; przyszła, aby przyłapać go na gorącym uczynku-wiarołomstwie. Schober boi się, aby egzaltowana i rozhisteryzowana Grisi nie zrobiła awantury u Tschöllów; mogłoby to bowiem pociągnąć za sobą dalsze konsekwencje z uwagi na osobę generała Scharntorffa, rządcy Wiednia, możnego protektora i zdradzonego kochanka Grisi. Niepokojna Grisi skarży się Hani na wiarołomstwo Franciszka, myśląc

oczywiście o Schoberze. Hania tymczasem fałszywie wiąże te skargi z Franciszkiem Schubertem. Po tej rozmowie Hania radykalnie zmienia swój stosunek do Schuberta.

Nadchodzi Schober, który na prośbę Schuberta w jego imieniu śpiewa Hani pieśń miłosną, wyznanie miłości. Hania przyjmuje jednak gorąco zaśpiewaną pieśń za wyznanie samego Schobera i pada w jego ramiona. Następuje dramatyczna scena pomiędzy dwoma przyjaciółmi. Schober przeprosza Schuberta, który mu to wybacza i pozostaje samotny. Tymczasem Grisi natknęła się na Tschölla, który ją adoruje. Scenę przerywa jednak wejście Quaxa, szefa wywiadu generała Scharntorffa, któremu polecono wykryć z kim zdradza generała piękna Włoszka? Tschöllowi udaje się przekupić Quaxa. Konflikt jest zażegnany, ale na krótko.

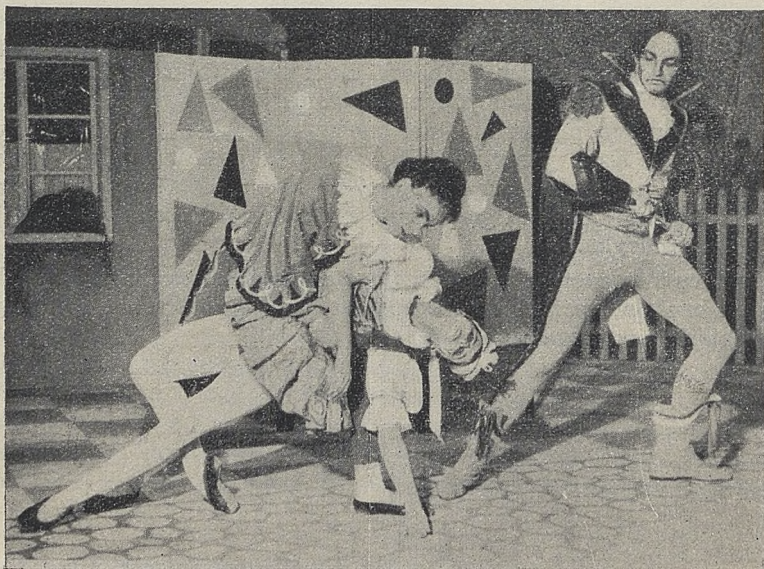
Akt III

Kawiarnia na Hitzingu. Poranek. Lokal jeszcze zamknięty. Najwcześniejszymi gośćmi są towarzysze Schuberta i młodożeńcy Brunederowie i Binderowie. Schuberta jeszcze nie ma. Wszyscy idą na jego poszukiwanie. Obsługa lokalu robi porządki, przygotowując go do otwarcia. Robią to wesoło bawiąc się i tańcząc tyrolskie tańce. Przychodzą goście i starzy znajomi z Schubertem na czele. Wpada też generał Scharntorff wraz z Quaxem: śledzą oni Grisi, która zjawia się szukając Schobera. Lecz generał, któremu Schober przedstawia Hanię jako swoją narzeczoną jest już przekonany, że Schober pomimo plotek nie jest kochankiem Grisi, zaś Grisi prostuje wobec Hani pomyłkę jaka powstała odnośnie dwu Franciszków. W wesołym towarzystwie tylko jeden jest smutny — Franciszek Schubert. Spotkał go jeszcze jeden zawód miłosny. Pozostaje mu tylko muzyka.

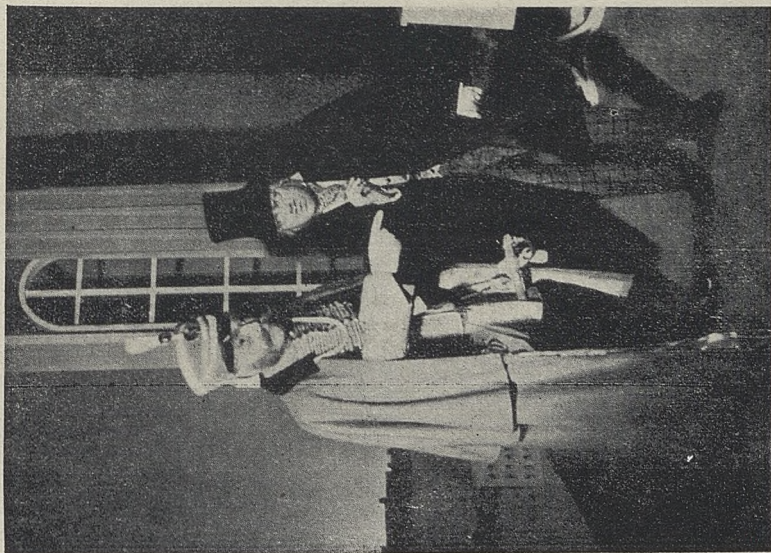
Tak cudnie zaczęła się jego symfonia miłości do Hani, została jednak brutalnie przzerwana. Pozostała bez zakończenia — jak jego „Niedokończona Symfonia“.



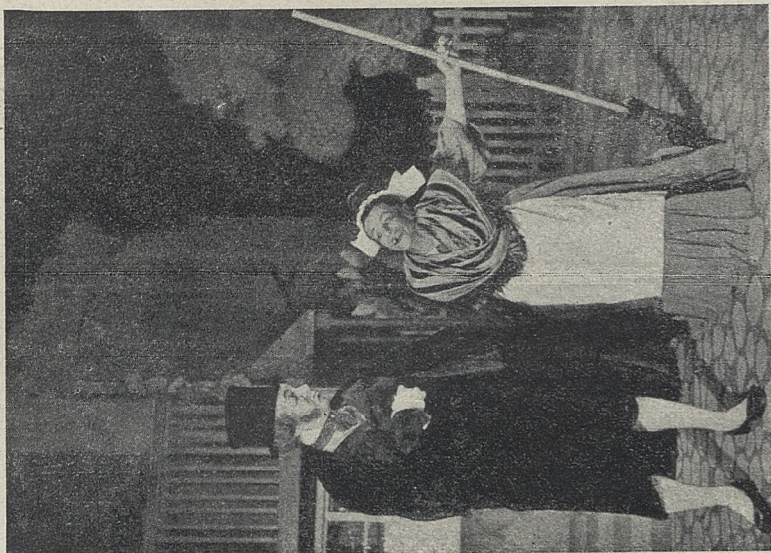
Elżbieta Wodecka (Hela), Helena Taborska (Hania), Waleria Szajowska (Henia)



Fragment baletu z aktu I (J. Lisowski, A. Filówna, R. Kerson)



Zygmunt Miłkowski (Scharntorff), Tadeusz Ka-
kolewski (Quax)



Stanisław Romanek (Tschöll), Zofia Weissówna
(Dozorczyni)

Z E S P Ó Ł O R K I E S T R Y

I SKRZYPCE

Małecki Mieczysław, koncertmistrz
Mularczyk Stanisław
Stasica Jan
Pilawski Stanisław
Skrobacki Leszek
Lipka Tadeusz

II SKRZYPCE

Skocz Władysław
Kozłowski Tadeusz
Górski Andrzej
Solarczyk Stefan
Załęski Adam

ALTÓWKI

Ogiński Eugeniusz
Myczkowska Krystyna
Satora Mieczysław

WIOLONCZELE

Kucharski Tadeusz, koncertmistrz
Komorowski Andrzej
Górecka Stefania

KONTRABASY

Batko Kazimierz
Hojnik Eugeniusz
Jachimowicz Ryszard

FLETY

Karbowski Tadeusz
Węgrzyn Stanisław

OBOJE

Oracz Tadeusz
Korczyński Tadeusz

KLARNETY

Chochół Jan
Wyczyński Ignacy

FAGOTY

Puchalski Antoni
Thiel Henryk

WALTORNIE

Grzechowski Jan
Polak Edmund
Łysakowski Władysław

TRĄBKI

Wodecki Józef
Krzywoń Adam

PUZONY

Maksymowicz Włodzimierz
Barinow Jan
Przybylski Jan

PERKUSJA

Rzepianka Anna
Peller Ryszard

Inspektor orkiestry — MAKSYMOWICZ WŁODZIMIERZ

KIEROWNIK TECHNICZNY

Józef Ballada

Kostiumy wykonała Spółdz. Pracy „Sport” — Rynek Gl. 6

KIER. PRACOWNI DAMSKIEJ

Z. Borowska

KIER. PRACOWNI MĘSKIEJ

J. Foryś

PERUKI WYKONAŁ

Mieczysław Stępniewski

UKŁAD FRYZUR

Michał Jarema

NAKRYCIA GŁOWY

Władysława Dmowska

Cena zi 4,—

1958